

# H

Roman Koropecy, UCLA, Los Angeles  
Przekład<sup>1</sup> Grzegorz Marzec, IBL PAN

## HUMAŃ



Napoleon Orda, *Humani*, rysunek

(Źródło: <http://buket.com.ua/cherkasskaja/uman/>; dostęp 11.10 2015)

Nie jest to z pewnością wielka turystyczna atrakcja. Pod względem architektonicznym miasto stanowi dość bezbarwną mieszankę carskich gmachów, komunistycznych blokowisk i poradzieckiej nowoczesności. Przyjeżdża się tutaj zazwyczaj z dwóch powodów. Po pierwsze, aby zachwycić się Zofiówką, okazałym założeniem ogrodowym stworzonym przez Stanisława Szczęsnego Potockiego i wciąż znakomicie zachowanym na wschodnich obrzeżach miasta. Po drugie, aby w święto Rosz ha-Szana uczestniczyć w dorocznej pielgrzymce do grobu Nachmana z Braclawia – otaczanego powszechną czią chasydzkiego admora, który osiedlił się w Humaniu na krótko przed swoją śmiercią w 1810 roku, żeby, jak podobno oświadczył, móc zostać pochowanym pośród „dusz męczenników (zamordowanych przez Gontę)”. Natomiast rzadko kto odwiedza Humani, aby upamiętnić ową rzeź, tak zwaną koliszczyznę, kiedy późną wiosną 1768 roku połączone siły Kozaków, ukraińskich chłopów oraz zwykłych zbirów pod dowództwem Maksyma Żeleźniaka i Iwana Gonty zmasakrowały kilka tysięcy mieszkających w Humaniu Polaków i Żydów. Jedyną ocalałą

<sup>1</sup> Tekst oryginalny jest zamieszczony poniżej.

pamiętką po tym wydarzeniu jest XVIII-wieczny bazyliński klasztor, którego gmach, „we środku miasta zbudowany, o trzech [...] liniach i o dwóch piętrach, leżąc między wschodem i południem”<sup>2</sup>, wymaga pilnego remontu.

Jest w tym jakaś psychoanalityczna logika, bo właśnie ten zdewastowany klasztor, wraz z mieszczącą się w nim niegdyś szkołą, trwa jako wielce wymowne ogniwo łączące barokową frenezję przywołaną przez rabina Nachmana z neoklasycystyczną sielskością drzew i fontann Zofiówki. Zgodnie bowiem z miejscową legendą, zapisaną przez Aleksandra Grozę w jego poemacie *Śmieciński* z 1860 roku, „była głęboka, pełna najdoskonalszej wody studnia na Bazylińskim dziedzińcu, ale gdy jedna kropla krwi niewinnej do niej wpadła, woda znikła, a rizuny pustą krynicę zarzucili ciałami studentów. Później woda ta okazała się w jarze, w którym założono Zofijówkę”<sup>3</sup>. Przed wszystkim jednak dzięki wyjątkowej grupie uczniów, którzy uczęszczali do bazylińskiej szkoły jakieś pięćdziesiąt lat po masakrze – chodzi tu między innymi o Józefa Bohdana Zaleskiego, Seweryna Goszczyńskiego, Michała Grabowskiego (tworzących grupę Za-Go-Gra), Jana Krechowickiego i samego Grozę – Humań pojawił się na mapie romantycznej wyobraźni jako symboliczne centrum polskiej mitycznej Ukrainy, zarazem jako *locus amoenus* i *locus horribilis*.

Tak klasztor, jak i ulokowana w nim szkoła zawdzięczały swoje istnienie Franciszkowi Salezemu Potockiemu, „królikowi Rusi”, który w 1766 roku, podczas jednej z okresowych renowacji miasta, zaprosił bazylianów do osiedlenia się w Humaniu. Usytuowane w ówczesnym województwie braclawskim Rzeczypospolitej Obojga Narodów, na przecięciu dróg z osmańskiej Mołdawii i Jedysanu (od południa) oraz ziem ruskich i kozackiego Zaporozża (od północy i wschodu), miasto doświadczało przemocy i przelewu krwi już od samych swoich narodzin, gdy na początku XVII stulecia wyłoniło się jako handlowe centrum tego żywego, ale niestabilnego terytorium. Rabunkowe najazdy Tatarów na tak zwany czarny szlak należały do zdarzeń powszednich. W roku 1648 miasto, wraz ze swoim „olbrzymim drewnianym zamkiem [...] okopami [...] i kwadratowymi basztami”<sup>4</sup>, zostało zajęte przez wojska hetmana Bohdana Chmielnickiego, który wprowadził tam kozacki pułk rejestrowy (tzw. pułk humański) i uczynił z Humania jeden z ośrodków administracyjnych w jego nowo powstałym państwie. W czasie kozackiej wojny domowej, tzw. ruiny, która rozpoczęła się po śmierci Chmielnickiego (zmarł w roku 1657), miasto przechodziło z rąk do rąk, stając się raz za razem własnością współzawodniczących hetmanów oraz ich polskich, rosyjskich lub osmańskich sprzymierzeńców. Ci ostatni w 1674 roku zrównali miasto z ziemią, wycinając w pień niemal wszystkich mieszkańców; „na pamiętkę” pozostało przedmieście nazywane Turkiem.

Koliszczyzna zapisała się w XVIII-wiecznej historii Humania jako największy i najbardziej makabryczny spośród kilku hajdamackich najazdów na miasto. W kilka lat po jej nie mniej makabrycznym stłumieniu Humań rozkwitał na nowo, w znacznej mierze dzięki staraniom, których nie szczędził nowy właściciel miasta, syn Franciszka – Stanisław Szczęśny. Z odnowioną szkołą, a także z nowym, wspaniałym parkiem na początku XIX wieku

<sup>2</sup> Wołyniak [Jan Marek Antoni Giżycki], *O Bazylianach w Humaniu*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1899, nr 10, s. 943.

<sup>3</sup> Aleksander Groza, *Śmieciński*. Powieść szlachecko-ukraińska, Żytomierz 1860, s. 192.

<sup>4</sup> Paul of Aleppo [Paweł z Aleppo], *The Travels of Macarius, Patriarch of Antioch*, translated by F.C. Belfour, vol. 1, London 1836, s. 185.

Humań stał się „jakoby ogniskiem życia społecznego w Ukrainie”<sup>5</sup>. W rękach rodziny Potockich pozostał do roku 1832, kiedy to z rozkazu cara Mikołaja I został skonfiskowany synowi Stanisława, Aleksandrowi, z powodu jego udziału w powstaniu listopadowym. Niedługo potem miasto przekształcono w „kolonię wojskową kijowskiej i podolskiej gubernii”, a Zofiówkę przemianowano (przynajmniej nieoficjalnie) na Carycyn Sad (Ogród carycy)<sup>6</sup>. Szkoła bazylikańska została zamknięta już wcześniej, w roku 1831, „z powodu cholery, rzekomo grasującej w różnych [okolicznych] powiatach”; nigdy nie została otwarta ponownie<sup>7</sup>.

Chociaż od czasu koliszczyzny wiele się w Humaniu zmieniło – znikły mosty zwozdzone, warowne bramy, cytadela gubernatora, a także otaczająca miasto drewniana palisada – to w drugiej dekadzie XIX stulecia niejedno wciąż przypominało o tamtych wydarzeniach. Można tu chociażby wymienić „dość znaczną fosę” położoną zaraz za murami bazylikańskiego klasztoru, „którędy Gonta i Żeleźniak podstępem weszli do miasta”<sup>8</sup>, a także odrestaurowany rzymskokatolicki kościół św. Antoniego, „obdarty brzydkiem” przez hajdamaków: „podłoga z niego wyrzucona, ławki porąbane; środek rozkopany został jamą, w której szukano zakopanych pieniędzy”<sup>9</sup>. W grubych murach klasztoru ślady koliszczyzny były najbardziej namacalne. „Wzdłuż kurytarza – wspomina jeden z byłych uczniów – [wisiały] ogromne obrazy św. Bazylego, Mikołaja, Onufrego i Jozafata, poprzestrzelane i pokłute podczas rzezi Humańskiej”<sup>10</sup>. U wejścia do biblioteki zawieszono obraz przedstawiający śmierć ojca Herakliusza Kosteckiego, pierwszego rektora szkoły, zabitego przez hajdamaków. Obraz ten nie tylko rzucał się w oczy, ale pełnił też funkcję codziennego *memento*, ukazującego uczniom objęte przez nich dziedzictwo i stanowiącego porękę, że w ostatecznym rozrachunku męczeństwo jest nagradzane: „Stoi on na dwóch skrwawionych włóczniach, w lewej ręce krucyfiks, w prawej Przenajświętszy Sakrament z piersią dwiema ranami pokrytą. Scena odbywa się za obrębem klasztoru w perspektywie źle zachowanej. Hajdamacy mordują kłęczących zakonników i studentów. Ciała ich wrzucają do znajdującej się obok studni. Postawa męczennika wzniosła, szlachetna, oblicze wypogodzone, piękne ślady umartwionego życia noszące, z bródką krótko zaokrągloną, tą cechą misjonarskiego w zakonie powołania, podpis pod obrazem łaćniński, jako w obronie wiary św. Katolickiej «*crudiliter occisus*»”<sup>11</sup>.

Nad ową osławioną studnią, jeszcze do roku 1779 oznaczoną mogiłnym kopcem, wzniesiono wszakże nowy ratusz.

Jednak, jeśli wierzyć słowom poety Aleksandra Grozy, to właśnie woda z tej studni „młódzież jasnym napawała stokiem”<sup>12</sup> – wszelako nie w samym mieście, lecz jakąś gozdzinę marszu na wschód, w Zofiówce, gdzie parku „przejrzyste fale / Żywym potokiem

<sup>5</sup> E. Heleniusz [Eustachy Heleniusz Iwanowski], *Rozmowy o Polskiej Koronie*, t. 1, Kraków 1873, s. 568.

<sup>6</sup> I. I. Kryvosheia, *Potots'ki na Umanshchyni: persha polovyna XIX stolittia (naukovo-metodychni materialy do vyvchennia tem z istorii Ukrainy XIX st.)*, Kyiv 1999, s. 21.

<sup>7</sup> Wołyniak, *O Bazyljanach w Humaniu* (ciąg dalszy), „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1899, nr 12, s. 1147.

<sup>8</sup> Tamże, s. 1146–47.

<sup>9</sup> [Paweł Mładanowicz], *Rzeź humańska czyli historia rewolucji zrobionej przez Żeleźniaka i Gontę*, w: *Bunt hajdamaków na Ukrainie r. 1768 opisany przez Lippomana i dwóch bezimiennych*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1854, s. 97.

<sup>10</sup> Słowa Edmunda Liwskiego cyt. za: Wołyniak, *O Bazyljanach w Humaniu*, tamże, s. 1146.

<sup>11</sup> Jan Krechowicki, *Księża Bazylianie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie*, „Przegląd Lwowski” 1871, z. 15, R. 1, t. 2, s. 151.

<sup>12</sup> Aleksander Groza, op. cit., s. 192.

zaszumiały w skale<sup>13</sup>. Uczniowie odwiedzali ogród w soboty (podobno w celu uniknięcia tłumów<sup>14</sup>, przy czym sami stawiali się dość licznie) i wędrowali pośród natury, „Co tak rozkwita urocznie, dziewiczo, / Między surową krain tych dziczą, / Jak niebiański rumieniec, kwiat świętej wieczności”<sup>15</sup>. Park, położony tuż przy południowym krańcu sławetnego „lasu greckiego”, w którym hajdamacy Żeleźniaka rozbili obóz w czasie oblężenia Humania, ----- został założony w 1796 roku przez Stanisława Potockiego, określonego w „Sofiówce” jako „Humania pan”, i był prezentem dla jego trzeciej żony. Przy czym, jak natychmiast zauważa jego panegirysta, w krainie, gdzie nie tak dawno temu „z szlachtą wielokrotnie łamały się chłopi”, gdzie „to sieczkowe nachody, to tauryckiej ordy / zdradne zawsze nad karkiem strzały, spisy, kordy; / dzicz wnętrzna, częsty rozruch i sąsiad niemiły / majątniejszych opodal mieszkań niewoliły” – w ostatecznym rozrachunku prezent ten mógł się zmaterializować dzięki Katarzynie II, niegdysiejszej patronce Potockiego, która „zniosła Zaporozia i Krymu rozboje” oraz ujarzmiła ten „barbarzyński” kraj z pożytkiem dla jego polskiego właściciela<sup>16</sup>.

Groza opowiada w *Śmiecińskim*, jak to w Zofiówce „[...] przywabione młode pokolenie, / Na jasne źródle i na chłodne cienie, / Krzepiło serce i ducha i wolę, / I na szerokie wyszło świata pole, / Z pieśnią – jakowej nie słyszano jeszcze, / A jaką pieją ukraińscy wieszcz”<sup>17</sup>. I faktycznie, wszyscy towarzysze Grozy wydają się być zafascynowani parkiem („skąd widok był piękniejszy”<sup>18</sup>), po którym, trzymając się pod rękę i „sprzecząc się” – jak pisze Groza w swoich wspominkach *Mozaika kontraktowa* z 1857 roku – po wielokroć się przechadzali. W notatkach do swojego pamiętnika Goszczyński wspomina, jak w pewnym momencie dzielił z Zaleskim kwaterę w domostwie położonym na samym skraju Zofiówki, którą zdarzało im się odwiedzać „przed czwartą rano”<sup>19</sup>. O ile wczesny poemat Goszczyńskiego *Noc w Zofiówce* (1824) dość wyraźnie już ukazuje, z jaką mocą przyroda parku może jednocześnie stymulować i wyrażać romantyczną wyobraźnię, o tyle równie słusznie można twierdzić, jak robi to Józef Treściak w pierwszym tomie biografii Zaleskiego, że w przypadku ostatniego z wymienionych przyroda Zofiówki, jej „wody, skały, wzgórze, bujna zieloność i bielejące na jej tle posągi”, nadała charakter całej jego poetyckiej twórczości<sup>20</sup>. Jest w tym sporo racji, bo koniec końców to Zofiówka właśnie ukształtowała wspomnienia Zaleskiego o Humanii, a w konsekwencji – również o całej Ukrainie. W późnych latach życia, dumając nad dniami, które przepędził tam jako młodzieniec, tak pisał w poemacie zatytułowanym *Nieszpor*:

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Aleksander Groza, *Mozaika kontraktowa. Pamiętnik z roku 1851*, Wilno 1857, s.127.

<sup>15</sup> Seweryn Goszczyński, *Noc w Zofiówce*, w: tegoż, *Dziela zbiorowe Seweryna Goszczyńskiego*, wyd. Z. Wasilewski, Lwów 1911, s. 15.

<sup>16</sup> Stanisław Trembecki, *Sofiówka*, red. i opr. J. Snopek, Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia, t. I, Warszawa 2000, s. 21–22.

<sup>17</sup> Aleksander Groza, *Śmieciński*, s. 192–193.

<sup>18</sup> Aleksander Groza, *Mozaika kontraktowa*, s. 127.

<sup>19</sup> Seweryn Goszczyński, *Podróż mojego życia. Urywki wspomnień i zapiski do pamiętnika: 1801–1842*, wyd. S. Pigoń, „Rozprawy i Materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. I, z. 3, Wilno 1924, s. 17.

<sup>20</sup> Józef Treściak, *Bohdan Zaleski do upadku powstania listopadowego 1802–1831. Życie i poezja. Karta z dziejów romantyzmu polskiego*, Kraków 1911, s. 47.

„Śnię, Ukraino, wiecznie śnię o tobie!  
Gdzieś w Zofijówce twojej i w Humanium  
Goduję wesół, jak na dnia zaraniu.

[...]

I widzę ciebie, jak na dnia zaraniu,  
Tam w Zofijówce twojej i w Humanium,  
Rozkoszny sadzie mój, o rajska strono,  
Po dziś dzień gonisz mnie ciągle jak zmora;  
Widzę cię jakby pożegnaną wczoraj”<sup>21</sup>.

Humań Zaleskiego, synonimiczny – tak jak w tym przypadku – z oszałamiająco piękną, niemniej jednak ludzką ręką stworzoną i przez człowieka doglądaną przyrodą Zofiówki, ustanawia Ukrainę jako przedmiot świadomości, poza obręb której, by przywołać Trembeckiego, „Wygnała barbarzyństwo rzeczy postać inna / I obfita ziemica jest, czym być powinna”<sup>22</sup>.

Jednak to, co tłumione, zwykle potrafi się na powrót uobecnić, i to w nader nieprzyjemny sposób. A wówczas, jak w niejednym utworze Goszczyńskiego, Grabowskiego i Grozy (przedstawiciele tak zwanej szkoły ukraińskiej), ale również całego pokolenia romantyków, którzy odnajdywali swoje źródła na Ukrainie, dochodzi tu do zintensyfikowania podskórnego pierwiastka: „surowej krain tych dzicyz”.

Jeżeli portret ojca Kosteckiego nie był dla uczniów bazylińskiej szkoły wystarczającą przestrogą przed siłą żywiołów czających się pod zwodniczą powierzchnią tej „miłej oku”<sup>23</sup> ziemi, mieli zawsze na podporządku klasztorną kronikę, zawierającą sugestywne – a w związku z tym odpowiednio umoralniające – opowieści o losach ich poprzedników, przykładowo *Rzeź humańską*, narracyjny poemat napisany przez niejakiego Darowskiego, ucznia szkoły, który „całą rzeź przesiedział w kopule farnego kościoła”, a następnie opisał swe zatrważające doświadczenia w ramach szkolnego wypracowania<sup>24</sup>.

Równie przejmujące, szczególnie w przypadku formacji literackiej, która przywiązywała ogromną wagę do głosu gminu, były przekazy mówione tych, „którzy byli oczywistymi świadkami tych strasznych wypadków, a mało się znajdzie, kto by o nich nie słyszał dokładnych powieści”<sup>25</sup>. W krótkiej charakterystyce zakonu bazylianów na Ukrainie (1871) Krechowiecki wraca pamięcią do jednego z takich ocalałych; był to „żyjący jeszcze za czasów moich podeszły w wieku obywatel, sąsiad mój Kajetan Ułaszyn, dziedzic wsi Kopiowaty, [który] sam mi opowiadał, iż był wtedy studentem w tej szkole, i że już po zamordowaniu ks. Kosteckiego, kiedy całą gromadkę studentów spędzono dla przyjęcia Chrztu prawosławnego do studni obok klasztoru będącej, w którą uporczywszych wtrą-

<sup>21</sup> Józef Bohdan Zaleski, *Bohdana Zaleskiego dzieła pośmiertne*, z przedmową S. Tarnowskiego, t. I, Kraków 1899, s. 18.

<sup>22</sup> Stanisław Trembecki, *Sofijówka*, s. 22.

<sup>23</sup> Tamże, s. 21.

<sup>24</sup> Seweryn Goszczyński, *Kilka słów o Ukrainie i rzezi humańskiej. Przedmowa do «Zamku Kaniowskiego»*, w: tegoż, *Zamek Kaniowski. Powieść*, opr. J. Tretiak, Biblioteka Narodowa I: 44, Kraków 1925, s. 162; tegoż, *Podróż mojego życia*, s. 84. Por. Hryhorii Iu. Khraban, *Memuary iak istoriohraficzne dzherelo vyvchennia narodno-vyvol'noho povstannia 1768 r.*, w: *Koliivshchyna 1768. Materialy juvileinoi sesii, prysviachenoi 200-richchii povstannia*, red. P.T. Tronko [i inni], Kyiv 1970, s. 139.

<sup>25</sup> Michał Grabowski, *Literatura i krytyka*, Wilno 1839, s. 130.

cono, wśród zamieszania udało mu się umknąć i szczęśliwie dobiec do futuru zamiejskiego<sup>26</sup>. Podobne wzmianki, dające wiary miejscowym legendom oraz relacjom naocznych świadków, odgrywają ważną rolę w słowie wstępnym, którym Goszczyński poprzedził swój *Zamek kaniowski* (1832) – jak również w samym poemacie, a także w politycznej powieści Michała Czajkowskiego *Wernyhora* (1838) i w *Śmiecińskim* Grozy, gdzie sprawdzają się nie tylko jako poręczenie prawdziwości fikcyjnych fabuł – „jako najwierniejszy obraz tej krwawej dramy”<sup>27</sup> – ale są również sygnałem, że sami ich autorzy podjęli archeologiczny trud wydobywania na światło dzienne strzępków historycznych wydarzeń oraz zachowania ich dla potomności. Właśnie dlatego pierwszoosobowy narrator dokumentalnej powieści *Koliszczyzna i stępy* (1838) Grabowskiego ubolewa nad faktem, że relacje o rzezi służył „z ust stronnika Polaków”. „Sądzę – kontynuuje – że opowiadanie o tej samej rzeczy, szczerego hajdamaki, byłoby daleko wyższej barwy”<sup>28</sup>.

Z analogiczną funkcją – jednoczesnego poświadczania, uwiarygodniania i zachowywania – wiązano te relacje z koliszczyzny, które, zapewne w wiele lat po samej rzezi, zostały spisane przez naocznych świadków, najwyraźniej nader chętnych, by dzielić się swoimi rękopisami z wszystkimi zainteresowanymi. I jeżeli w 1832 roku Goszczyński wyrażał obawy, że opowieści takie, jak jego znajomej, Weroniki z Mładanowiczów Krebsowej, córki zamordowanego przez hajdamaków gubernatora Humania, mogłyby z czasem zagaść<sup>29</sup>, to martwił się bez potrzeby. Rękopis Krebsowej został bowiem opublikowany w 1840 roku jako jedno z wielu podobnych świadectw, które w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku ukazały się drukiem. Fakt, że na przykład *Bunt hajdamaków* Jana Lippomana w wydaniu Edwarda Raczyńskiego miał dwa nakłady (1842, 1854), mógłby wskazywać, iż istniała wówczas chętna publiczność dla tego „teatru niesłychanych mordów”<sup>30</sup>.

Spoiwem, które łączyło owe relacje naocznych świadków, jest pewien zasób nieodzownych atrybutów, w pełni współgrających z estetyczną wrażliwością pokolenia wychowanego na Szekspirze, Scotcie, Byronie i powieści gotyckiej: ufortyfikowane miasto, usytuowane na nierządzącym się żadnymi prawami i na poły egzotycznym pograniczu; okrutni łajdacy o nieco egzotycznych imionach (Szwaczka, Szyło, Neżywyj, Żurba); knująco (prawosławny) mnich; tajemnicze nocne obrzędy (poświęcenie noży); zdradziecki sługa kozacki, który w dodatku morduje swoje własne dzieci (Gonta); niewinna młoda panna, która „tylko brwiom czarnym” zawdzięcza ratunek i może opowiedzieć historię (Krebsowa)<sup>31</sup>; no i oczywiście sama rzeź: „Kłóto, rznięto, zabijano po ulicach i domach, bez żadnego ni na osoby, ni na płacz i prośby względu, rzucano w górę na powietrze, lub na dachy przeszyte niemowlęta, a kiedy spadłszy żyły, też samą im mękę zadając, powtórnie

<sup>26</sup> Jan Krechowicki, *Księża Bazylianie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie*, s. 150.

<sup>27</sup> Seweryn Goszczyński, *Zamek kaniowski*, s. 61.

<sup>28</sup> Michał Grabowski, *Koliszczyzna i stępy*, Wilno 1838, s. 97. Udaje się to natomiast narratorowi noweli *Nestor Pisanka* (1856) Zenona Fiska. Przedmiotem dyskusji pozostaje jednak pytanie, czy to, co słyśmy od tytułowego weterana powstania hajdamaków, jest rzeczywiście w jakimkolwiek stopniu „daleko wyższej barwy”.

<sup>29</sup> Seweryn Goszczyński, *Zamek kaniowski*, s. 161.

<sup>30</sup> Tamże, 159. W wydaniu Raczyńskiego, oprócz relacji Lippomana, znaleźć można również pamiętniki Pawła Mładanowicza (patrz wyżej, przyp. 10), młodszego brata Krebsowej, z którym w szkole w Międzyrzeczu Koreckim zaprzyjaźnił się Czajkowski; wspomnienia Mładanowicza posłużyły jako źródło do *Wernyhory* (zob. Michał Czajkowski, *Wernyhora, wieszcz ukraiński. Powieść historyczna z roku 1768*, t. 1, Lipsk 1868, s. 267–268).

<sup>31</sup> Tamże, s. 161.



gubiono. Płacz, wrzask, prośby napelniały powietrze; okropny jęk wydawały matki, którym pruto wnętrzości, aby z nich wydobyty płód okrucieńskim zatracono sposobem<sup>32</sup>.

By użyć słów hrabiego Henryka Krasieńskiego, który wprowadził Humań do świata anglojęzycznego swoim „dramatem historycznym” *Gonta* (1848)<sup>33</sup>, jak również złożoną z „uwag biograficznych” książką *The Cossacks of the Ukraine* (1848), było w koliszczyźnie coś takiego, co pozwalało opisywać ją przy użyciu „przedziwnej mieszanki wschodniego, południowego i północnego obrazowania; [gdzie stoją obok siebie] anioły i demony, gwarna zabawa oraz ponure tony i rozpacz. A także, w pewnej mierze, Arab na pustyni, Kozak na swoim rumaku, biały orzeł i dziecię Osjana, wszystko to w dość jawnej sprzeczności, w gruncie rzeczy jednak doskonale przystające do ziem, które zwiedziłem, dzikiej poezji, którą umiłowałem, i do rozmaitych przygód, które stały się moim udziałem<sup>34</sup>. Można by do tej wyliczniki dodać jeszcze coś, co da się określić mianem sporej dawki pornografii krwi.

W praktyce prowadziło to do stałego zacierania granicy pomiędzy fikcją i dokumentem, przy czym autorzy opowieści fikcyjnych kształtowali swoje fabuły, jak sugerował Czajkowski, „na tle historycznym i bez żadnego krzywienia wypadków<sup>35</sup>”, natomiast autorzy relacji dokumentalnych dawali świadectwo prawdziwości czegoś, co pod wieloma względami dowodziło, że jest dziwniejsze od fikcji – począwszy od idącej w dziesiątki tysięcy liczby ofiar, na opowiadaniu o Goncie mordującym swoich dwóch młodych synów skończywszy. O ile jednak sam charakter zdarzeń, nawet w takiej postaci, w jakiej zostały one zrekonstruowane przez względnie nieuprzedzonych historyków współczesnych – takich jak Władysław Serczyk bądź Hryhorii Iu. Khraban<sup>36</sup>, był na tyle drastyczny, że niemal wszystko było zdane na łaskę i niełaskę autorskiej wyobraźni, o tyle materialna topografia rzezi pozostawała zawsze ta sama: mosty zwodzone, palisada oraz baszty, z których mieszkańcy Humania, mając do dyspozycji armaty i broń palną, próbowali bronić się podczas pierwszego dnia oblężenia; brama, przez którą spanikowany gubernator Mładanowicz, kierując się naiwnym instynktem samozachowawczym, pozwolił wkroczyć do miasta Żeleźniakowi i Goncie; cytadela, ratusz, rzymskokatolicki kościół, kaplica bazylikańska, a także *szul*, w którym zabito licznych mieszkańców miasta, daremnie szukających schronienia przed siejącymi zniszczenie hajdamakami; prawosławny kościół św. Michała, w którym katolicy i Żydzi, zdeterminowani, by przeżyć, zgodzili się na chrzest według obrządku wschodniego; na koniec wreszcie – wyschnięta studnia, do której w dzień po masakrze wrzucano rozkładające się zwłoki.

Ale w takim razie rzeź humańska, jako zarazem kulminacja koliszczyzny i jej owiany najczarniejszą sławą epizod – stanowi jeden z owych wybitnie naddeterminowanych (by użyć terminu Freuda) momentów w polskiej historii, natychmiast podchwyconych przez romantyczną imaginację, która przekopywała się przez ich ukryte znaczenia i odniesienia. Następując w przededniu pierwszego rozbioru, a także przecinając się na linii czasu z kon-

<sup>32</sup> [Tuczapski], *Opis Krótki rzezi w mieście Humanu od czerni ukraińskiej dnia 20. miesiąca Czerwca 1768go roku działywanej*, w: *Bunt hajdamaków na Ukrainie*, s. 130.

<sup>33</sup> Bezwstydnie przemilczająca ten fakt dramatyzacja pierwszego tomu *Wernyhory* Czajkowskiego.

<sup>34</sup> H. Krasieński [Henryk Krasieński], *Gonta. An Historical Drama in Five Acts*, London 1848, s. xiv.

<sup>35</sup> Michał Czajkowski, *Wernyhora, wieszcz ukraiński*, s. 258.

<sup>36</sup> Zob. Władysław Serczyk, *Koliszczyzna*, Kraków 1968; oraz Hryhorii Iu. Khraban, *Spalakh hnyvu narodnoho (Antyfeodal'ne, narodno-vyzvol'ne povstannia na Pravoberezhnii Ukraïni u 1768–1769 r.)*, Kyiv 1989.

federacją barską, owo bezwzględne starcie pomiędzy ukraińskim poddanym i polskim panem, pomiędzy prawosławiem i kościołem katolickim (*vel* unickim), pomiędzy barbarzyńskim Wschodem i cywilizowanym Zachodem, z rzekomo pociągającą za wszystkie sznurki nikczemną Rosją w tle, mogło być w rezultacie interpretowane jako hipertroficzny wyraz nawarstwionych napięć – o charakterze społecznym, religijnym, etnicznym, politycznym – które na długo określiły relacje Polski z Ukrainą i jej mieszkańcami. W związku z tym Humań zaczyna służyć jako potężny metonimiczny symbol, dzięki swej wieloznaczności potrafiący wyartykułować zarówno bajroniczny bunt w *Zamku kaniowskim* i we *Wsi Serby* Lucjana Siemieńskiego, jak i Scottowski patriarcalizm w *Koliszczyźnie i stepach* oraz w *Nestorze Pisance* Zenona Fisza; zarówno naiwnie paternalistyczną wizję polsko-ukraińskiej solidarności w *Wernyhorze*, jak i radykalny program rezydującego na wyspie Jersey odłamu organizacji Lud Polski, którego decyzja, by „przybrać nazwisko Humania”, była pomyślana jako „pokorna ekspijacja za winy ojców [...] za prześladowanie ludu Ukrainy”<sup>37</sup>. Co jednak istotniejsze – w sposób wzorcowy widać to w *Śnie srebrnym Salomei* Słowackiego – jest figurą tego, co zdaniem niektórych stanowi samo sedno ukraińskiego mitu w polskim romantyzmie: pośród odrażającej i obscenicznej obfitości dokonuje się orgia obscenicznej przemocy, znamionująca konwulsyjną agonię I Rzeczypospolitej, a zarazem proces wyłaniania się dwóch nowoczesnych bytów narodowych<sup>38</sup>.

Naszczikowany przez romantyków obraz Humania nie został jednak bez odpowiedzi. W 1841 roku ukraiński poeta Taras Szewczenko ogłosił poemat *Hajdamacy*, którego kulminacyjny fragment przedstawia rzeź humańską i apokryficzne zamordowanie przez Gontę jego dwóch synów, obu – podobnie – uczniów bazylikańskiej szkoły. Sam Szewczenko urodził się na prawobrzeżnej Ukrainie, jakieś 100 kilometrów na północny wschód od Humania, i w „pomowie-przedmowie” do swojego poematu stwierdza: „O tem, co działo się na Ukrainie w 1768 r., rozpowiadam tak jak słyzałem od starych ludzi”. A następnie dodaje: „drukowanego i krytykowanego nic nie czytałem, a zdaje się, że i nic nie ma”<sup>39</sup>. Nie jest to prawda. Szewczenko czerpie pełnymi garściami z *Wernyhory* Czajkowskiego, a w szczególności wykorzystuje informacje stamtąd w swoich własnych objaśnieniach. Pełnią one w *Hajdamakach* tę samą funkcję, co w polskich dziełach opisujących rzeź, ale zarazem stanowią coś w rodzaju polemiki. I pod tym względem zapewne najbardziej wymowny w swoim minimalizmie – oraz w swej ironii – jest przypis dołączony przez Szewczenkę do rozdziału zatytułowanego „Gonta w Humanii”: „Humań – miasto powiatowe w guberni kijowskiej”. Ani mniej, ani więcej, po prostu jeszcze jedno miasto na Ukrainie.

### Postscriptum

W dniu 5 grudnia 2015 r., niemalże ćwierć wieku po powstaniu niepodległego państwa ukraińskiego, w Humanii odsłonięto oficjalnie pomnik Iwanowi Goncie i Maksymowi Żeleźniakowi na ulicy Radzieckiej, w równej odległości (650 metrów) od grobu Rabina

<sup>37</sup> *Lud Polski. Wybór dokumentów*, wybór i wstęp H. Temkinowa, Warszawa 1957, s. 103.

<sup>38</sup> Zob. G. Grabowicz [Hryhorii Hrabovych], *Hrani mifichnoho. Obraz Ukrainy v pol'skomu ta ukraïns'komu romantyzmi*, w: tegoż, *Do istorii ukraïns'koï literatury*, Kyiv 1997, s. 175–178; Maria Janion, Maria Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 124–30.

<sup>39</sup> Taras Szewczenko, *Hajdamacy*, w: Leonard Sowiński, *Szewczenko Taras. Studium z dołączeniem przekładu «Hajdamaków»*, Wilno 1861, s. 6.



Nachmana i od klasztoru Bazylianów.<sup>40</sup> Budowę pomnika, według koncepcji Iwana Honczara, przewidywano jeszcze w 1968 roku, w okresie kiedy przedstawiano *koliszczyznę* wedle interpretacji marksistowsko-leninowskiej jako „antyszlacheckie [vel antyfeudalne] powstanie chłopów” spowodowane „zaostrenie[m] pańszczyzny, przymus[em] przechodzenia ludności ukr. na obrządek unicki i związanie[m] konfederacji Barskiej, przekreślającej żądania dyzunitów, które dla celów polit. popierała cesarzowa Katarzyna II”.<sup>41</sup> Tablica z przodu zrealizowanego po 43 latach pomnika (błogosławionego tego grudniowego dnia przez miejskich hierarchów prawosławnych) brzmi nieco inaczej: „Maksym Żeleźniak. Iwan Gonta. Bohaterowie koliszczyzny, hajdamackiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego na Ukrainie Prawobrzeżnej 1768–69 r.”<sup>42</sup>

## BIBLIOGRAFIA

- Bodrov Iurii, *Uman'*, Kyiv 1999.
- Bunt hajdamaków na Ukrainie r. 1768 opisany przez Lippomana i dwóch bezimiennych*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1854.
- Czajkowski Michał, *Wernyhora, wieszcz ukraiński. Powieść historyczna z roku 1768*, t. 1, Lipsk 1868.
- Darowski M., *Rzeź Humańska*, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=116579&from=FBC>; dostęp: 15.07.2009.
- Galant I. V., *K istorii umanskoj rezi 1768 goda. Materialy i issledovannia po istorii Evreev v Pol'she i Iugo-Zapadnoi Rossii*, Kyiv 1908.
- Goszczyński Seweryn, *Dziela zbiorowe Seweryna Goszczyńskiego*, wyd. Z. Wasilewski, Lwów 1911.
- Goszczyński Seweryn, *Podróż mojego życia. Urywki wspomnień i zapiski do pamiętnika. 1801–1842*, wyd. S. Pigoń, „Rozprawy i Materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. 1, z. 3, Wilno 1924.
- Goszczyński Seweryn, *Zamek Kaniowski. Powieść*, opr. J. Tretiak, Biblioteka Narodowa I: 44, Kraków 1925.
- Grabowicz George [Hryhorii Hrabovych], *Hrani mifichnoho. Obraz Ukrainy v pol'skomu ta ukraińskomu roman-tyzmie*, w: tegoż, *Do istorii ukraińskoi literatury*, Kyiv 1997.
- Grabowski Michał, *Koliszczyzna i stepy*, Wilno 1838.
- Grabowski Michał, *Literatura i krytyka*, Wilno 1839.
- Groza Aleksander, *Mozaika kontraktowa. Pamiętnik z roku 1851*, Wilno 1857.
- Groza Aleksander, Śmieciński. Powieść szlachecko-ukraińska, Żytomierz 1860.
- Heleniusz E. [Eustachy Heleniusz Iwanowski], *Rozmowy o Polskiej Koronie*, t. 1, Kraków 1873.
- Humań*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. 3, Warszawa 1882.
- Iwaszczenko W., *Istoriczeskij ocerk Umami i caricyna sada (Sofijewki)*, Kyiv 1895.
- Janion Maria, Żmigrodzka Maria, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978.
- Khraban Hryhorii Iu., *Spalakh hnivu narodnoho (Antyfeodal'ne, narodno-vyzvol'ne povstannia na Pravoberezhnii Ukraini u 1768–1769 r.)*, Kyiv 1989.

<sup>40</sup> Zob. zapis wideo całej uroczystości (pobrane 9 lutego 2016): <http://youtu.be/b83samveVho>. W rzeczy samej pomnik odsłonięto dwa tygodnie wcześniej, 21go listopada, dokładnie w dwa lata po wybuchu Euromajdanu. Jak można się spodziewać, wzniesienie pomnika wywołało różnorakie, i rzecz jasna żywe, reakcje u każdej z dotkniętych grup etnicznych, przykłady czego można zobaczyć googlując następujące np. frazy: „памятник гонти умань”; „pomnik gonicie humań”; „הַיְמָנָה הַטְּנוּגָה וְהַיְמָנָה רֵעַנְאִימָא”; „памятник гонте умань”; oraz „monument to gonta uman.

<sup>41</sup> *Wielka encyklopedia powszechna PWN* (Warsaw: PWN, 1965), s.v. „Koliszczyzna.” Cf. *Wikipedia*, „Памятник Залізняку і Гонти (Умань),” [https://uk.wikipedia.org/wiki/%D0%9F%D0%B0%D0%BC%D1%8F%D1%82%D0%BD%D0%B8%D0%BA\\_%D0%97%D0%B0%D0%BB%D1%96%D0%B7%D0%BD%D1%8F%D0%BA%D1%83\\_%D1%96\\_%D0%93%D0%BE%D0%BD%D1%82%D1%96\\_%28%D0%A3%D0%BC%D0%B0%D0%BD%D1%8C%29?previous=yes](https://uk.wikipedia.org/wiki/%D0%9F%D0%B0%D0%BC%D1%8F%D1%82%D0%BD%D0%B8%D0%BA_%D0%97%D0%B0%D0%BB%D1%96%D0%B7%D0%BD%D1%8F%D0%BA%D1%83_%D1%96_%D0%93%D0%BE%D0%BD%D1%82%D1%96_%28%D0%A3%D0%BC%D0%B0%D0%BD%D1%8C%29?previous=yes) (pobrane 7 lutego 2016).

<sup>42</sup> Na tablicach po pozostałych dwóch stronach pomnika widnieją: 1) fragment wiersza Tarasa Szewczenki „Do Osnowianenka” (1840) oraz 2) cały tekst ukraińskiego hymnu duchowego „Boże wielki, jedyny”. Zob. *ibid.*

- Koliŭshchyna 1768. *Materialy jvileinoi sesii, prysviachenoi 200-richchii povstannia*, red. P.T. Tronko [i inni], Kyiv 1970.
- Krasinski Henry [Kraśniński Henryk], *The Cossacks of the Ukraine. Comprising Biographical Notices of the Most Celebrated Cossack Chiefs or Attamans [...] and a Description of the Ukraine [...]*, London 1848.
- Krasinski Henry [Henryk Kraśniński], *Gonta. An Historical Drama in Five Acts*, London 1848.
- Krebsowa Weronika z Mładanowiczów, *Opis autentyczny rzezi humańskiej*, z manuskryptów hr. T. Działyńskiego, przedrukowany z „Orędownika Naukowego”, Poznań 1840.
- Krechowiecki Jan, *Księża Bazylianie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie*, „Przegląd Lwowski” 1871, z. 15, R. 1, t. 2.
- Kryvosheia I.I., *Potots’ki na Umanshchyni: persha polovyna XIX stolittia (naukovo-metodychni materialy do vyvchenia tem z istorii Ukraïny XIX st.)*, Kyiv 1999.
- Lud Polski. *Wybór dokumentów*, wybór i wstęp H. Temkinowa, Warszawa 1957.
- Makowski Stanisław, *Wernyhora. Przepowiednie i legenda*. Warszawa 1995.
- Moszczyński Adam, *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego*, Poznań 1867.
- Mytsyk Iu. A., *Uman’ kozats’ka i haidamats’ka*, Kyiv 2002.
- Navrots’kyi B., «Haidamaky» Tarasa Shevchenka. *Dzherela. Styl’. Kompozytsiia*, Kyiv 1928.
- Padalica Tadeusz [Zenon Fisz], *Powieści ukraińskie. Zosia Żytkiewiczówna; Nestor Pisanka*, Warszawa 1898.
- Paul of Aleppo [Paweł z Aleppo], *The Travels of Macarius, Patriarch of Antioch*, translated by F. C. Belfour, vol. 1, London 1836.
- Serczyk Władysław, *Koliszczyzna*, Kraków 1968.
- Shohetman Baruch, *Uman*, cyt. za: [http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/judaica/ejud\\_0002\\_0020\\_0\\_20187.html](http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/judaica/ejud_0002_0020_0_20187.html); dostęp: 5.12.2014.
- Siemieński Lucjan, *Wieś Serby*, w: tegoż, *Ogrody i poeci. Wybór pism*, red. M. Janion, Warszawa 1955.
- Szewczenko Taras, *Hajdamacy*, w: Leonard Sowiński, *Szewczenko Taras. Studium z dołączeniem przekładu «Hajdamaków»*, Wilno 1861.
- Trembecki Stanisław, *Sofjówka*, red. i opr. J. Snopek, Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia, t. 1, Warszawa 2000.
- Tretiak Józef, *Bohdan Zaleski do upadku powstania listopadowego 1802–1831. Życie i poezja. Karta z dziejów romantyzmu polskiego*, Kraków 1911.
- Wołyniak [Jan Marek Antoni Giżycki], *O Bazylianach w Humaniu*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1899, nr 10, nr 12.
- Zaleski Józef Bohdan, *Bohdana Zaleskiego dzieła pośmiertne*, z przedmową S. Tarnowskiego, t. 1, Kraków 1899.
- Zaleski Józef Bohdan, *Korespondencja*, wyd. D. Zaleski, t. 3, Lwów 1902.
- Z dziejów hajdamaczyzny*, red. H. Mościcki, cz. 1–2, Warszawa–Kraków 1905.

Roman Koropecy  
University of California, Los Angeles

## HUMAŃ

These days, when visitors come to this otherwise non-descript central Ukrainian city of tsarist buildings, Soviet blocks, and post-Soviet Modern, they do so usually for either of two very different reasons: to marvel at Zofiówka, Stanisław Szczęsny Potocki's horticultural extravaganza, still beautifully preserved after two centuries on the city's eastern outskirts; or to make an annual Rosh Ha-Shanah pilgrimage to the grave of Nahman of Braclaw, the revered Hasidic *admor* who settled in Humań (Умань) shortly before his death in 1810, so that, as he reportedly remarked, he could be buried among "the souls of martyrs (slaughtered by Gonta)." [Shohetman 2014]. Few, however, come to Humań to recall the slaughter that is indelibly associated with its name, the so-called *Koliszczyzna*, when in the late spring of 1768 a combined force of Cossacks, Ukrainian peasants, and brigands led by Maksym Żeleźniak (Залізняк) and Ivan Gonta massacred several thousand of its Polish and Jewish inhabitants. In any case, only the eighteenth-century Basilian monastery still survives as a reminder of the event, and its building, "w środku miasta zbudowany, o trzech [...] liniach i o dwóch piętrach, leżąc między wschodem i południem" [Wołyński 1899a: 943] is in sore need of repair.

There is a sort of psychoanalytic logic to this, for it is precisely the dilapidated monastery, together with the school it once housed, that persists as the symptomatic link between the baroque horrors evoked by Rabbi Nahman and the neoclassicist serenity of Zofiówka's trees and fountains. Indeed, according to a local legend recorded by Aleksander Groza in his 1860 poem *Śmieciński*: „Była głęboka, pełna najdoskonalszej wody studnia na Bazyliańskim dziedzińcu, ale gdy jedna kropla krwi niewinnej do niej wpadła, woda znikła, a rizuny pustą krynicyę zarzucili ciałami studentów. Później woda ta okazała się w jarze w którym założono Zofiówkę” [Groza 1860: 192]. More saliently, however, it was thanks in part to the remarkable cohort of students who attended the Basilian school some fifty years after the massacre—among them, Józef Bohdan Zaleski, Seweryn Goszczyński, Michał Grabowski (“Za-Go-Gra”), Jan Krechowicki, and Groza himself—that Humań surfaced on the map of the romantic imagination as the symbolic center of Poland's mythical Ukraine, at once *locus amoenus* and *locus horribilis*.

Both the monastery and its school owed their existence to Franciszek Salezy Potocki, the “kinglet of Rus’” who invited the Basilians to settle in Humań in 1766 during one of the town's periodic renaissances. Situated in what was then the Braclaw Palatinate of the Old Commonwealth, astride routes from Ottoman Moldavia and Yedisán to the south and, to the north and east, the lands of Rus’ and Cossack Zaporizhzhia, the town had seen its share of violence ever since emerging at the beginning of the seventeenth century as a commercial hub of this fertile but volatile territory. Raids by marauding Tatars traveling along the so-called *czarny szlak* were a common occurrence. In 1648, the town, with its “immense castle of wood [...] trenches [...] and [...] square towers” [Paul of Aleppo 1836: 185] was occupied by the forces of Hetman Bohdan Chmielnicki, who installed a Cossack regiment there as an administrative unit of his nascent state. During the civil war that followed his death in 1657, it changed hands between rival hetmans and their respective

Polish, Russian, and Ottoman allies. In 1674, as a consequence of one such change, it was razed by the latter and nearly all of its inhabitants put to the sword (leaving a suburb called Turki as a reminder). The *Koliszczyzna* was itself but the last, if most egregious, of several *hajdamak* attacks on the town in the first half of the eighteenth century. Within a few years of its no less egregiously brutal suppression, however, Humań was thriving once again, thanks in large part to the attention lavished on it by its new owner, Franciszek's son Stanisław. By the beginning of the nineteenth century, the town, with its reformed school as well as magnificent new park, had become "jakoby ogniskiem życia społecznego w Ukrainie" [Heleniusz 1873: 568]. It remained in the hands of the Potocki family until 1832, when on orders of Nicholas I, it was confiscated from Stanisław's son Aleksander for his participation in the November Uprising. Shortly thereafter, the town was transformed into "a military settlement of the Kiev and Podole *gubernias*," and Zofiówka renamed (if only unofficially) Tsaritsyn Sad [Kryvosheia 1999: 21]. The Basilian school had been closed earlier, in 1831, "on account of the cholera ostensibly raging in various [surrounding] districts," but it never reopened [Wołyniak 1899b: 1147].

Although much had changed in Humań since the *Koliszczyzna*—gone were the drawbridges, the fortified gates, the administrator's citadel, and the wooden palisade surrounding the town—traces of the horrific events were still very much in evidence in the second decade of the nineteenth century, from the "dość znaczna fosa" just outside the Basilian monastery's walls, "którędy Gonta i Żeleźniak podstępem weszli do miasta" [Wołyniak 1899b: 1146–1147], to the restored Roman Catholic Church of St. Anthony, which had been "obdarty brzydko" by the *hajdamaks*, "podłoga z niego wyrzucona, ławki porąbane; środek rozkopany został jamą, w której szukano zakopanych pieniędzy" [Mładanowicz 1854: 97]. But it was within the thick walls of the monastery that reminders of the *Koliszczyzna* were most palpable. „Wzdłuż kurytarza,” recalls one former student (Edmund Liwski), there hung „ogromne obrazy św. Bazylego, Mikołaja, Onufrego i Jozefata, poprzestrzelane i pokłute podczas rzezi Humańskiej” [Wołyniak 1899b: 1146]. Most prominently, though, affixed near the entrance to the library, was the portrait of Father Herakliusz Kostecki, the school's first rector, a depiction of whose sorry end at the hands of the *hajdamaks* served the students of the Basilian school as a daily memento of both their inheritance and the wages of martyrdom:

Stoi on na dwóch skrwawionych włóczniach, w lewej ręce krucyfiks, w prawej Przenajświętszy Sakrament z piersią dwiema ranami pokrytą. Scena odbywa się za obrębem klasztoru w perspektywie źle zachowanej. Hajdamacy mordują klęczących zakonników i studentów. Ciała ich wrzucają do znajdującej się obok studni. Postawa męczennika wzniosła, szlachetna, oblicze wypogodzone, piękne ślady umartwionego życia noszące, z bródką krótko zaokrągloną, tą cechą misjonarskiego w zakonie powołania, podpis pod obrazem łaciński, jako w obronie wiary św. katolickiej "*crudiliter occisus*" [Krechowiecki 1871: 151].

Over that notorious well, however, which until 1779 had been marked by a grave-mound, there now stood a new town hall.

Yet if one is to take Groza at his poetic word, it was water from this well that "młodzież jasnym napawała stokiem" [Groza 1860: 192]; not in the town itself, but rather an hour's walk to the east, in Zofiówka, where the park's „przejrzyste fale / Żywym potokiem zaszu- miały w skale" [Groza 1860: 192]. It was there that groups of students from the Basilian

school, sometimes numbering in the dozens, would repair on Saturdays (ostensibly to avoid the crowds – [Groza 1857: 127]) and wander amid nature,

„Co tak rozkwita urocznie, dziewiczo,  
Między surową krain tych dziczą,  
Jak niebiański rumieniec, kwiat świętej wieczności  
[...]" [

Goszczyński 1911: 15]

Located just south of the infamous „Greek forest“ where Żelźniak’s *hajdamaks* made their camp during their siege of Humań, the park had been established in 1796 by Stanisław Potocki, „Humania pan,“ as a gift for his third wife. But, as his panegyrist is quick to note, in a land where not too long ago „z szlachtą wielokrotnie łaowały się chłopci,“ where

„to sieczkowe nachody, to tauryckiej ordy  
zdradne zawsze nad karkiem strzały, spisy, kordy;  
dzicz wnętrzna, częsty rozruch i sąsiad niemiły  
majętniejszych opodal mieszkać niewoliły“

– this gift was ultimately made possible by Catherine II, Potocki’s erstwhile patron, who „zniosła Zaporozą i Krymu rozboje” and tamed this “barbaric” land for its Polish owner’s benefit [Trembecki 2000: 21–22].

In Śmieciński, Groza recounts how in Zofiówka  
„I przywabione młode pokolenie,  
Na jasne zdroje i na chłodne cienie,  
Krzepiło serce i ducha i wolę,  
I na szerokie wyszło świata pole,  
Z pieśnią—jakowej nie słyszano jeszcze,  
A jaką pieją ukraińscy wieszczę”.

[Groza 1860: 192–193]

And indeed, Groza’s entire cohort appears to have been fascinated by the park, where they would often stroll arm in arm, „sprzecząc się,“ as Groza writes in his 1857 memoir *Mozaika kontraktowa*, „skąd widok był piękniejszy“ [Groza 1857: 127]. In the notes to his own (albeit unpublished) memoir, Goszczyński recalls sharing quarters at one point with Zaleski in a homestead located right on the edge of Zofiówka, which they would sometimes visit „przed czwartą rano“ [Goszczyński 1924: 17]. Yet if Goszczyński’s early poem „Noc w Zofiówce“ (1824) gives a good indication of the power of the park’s nature to at once stimulate and articulate a romantic imagination, it may well be argued, as Józef Treściak does in the first volume of his critical biography of Zaleski [Treściak 1911: 47], that in the case of Goszczyński’s friend Zofiówka’s „wody, skały, wzgórze, bujna zieloność i bielająca na jej tle posągi“ conditioned the temperament of his entire poetic oeuvre. In fact, it is Zofiówka that ultimately figures Zaleski’s memories of Humań itself and, by extension, of the entire Ukraine. Reflecting nostalgically in his old age on his days there as a youth, he writes in a poem entitled „Nieszpor“:



„Śnię, Ukraino, wiecznie śnię o tobie!  
Gdzieś w Zofijówce twojej i w Humaniu  
Goduję wesół, jak na dnia zaraniu.

[...]

I widzę ciebie, jak na dnia zaraniu,  
Tam w Zofijówce twojej i w Humaniu,  
Rozkoszny sadzie mój, o rajska strono,  
Po dziś dzień gonisz mnie ciągle jak zmora [...].”  
[Zaleski 1899: 18]

Synonymous as it is here with the stunningly beautiful but nonetheless man-made, controlled environment of Zofiówka, Zaleski’s *Humani* in effect constitutes Ukraine as the subject of consciousness, out of which, to quote Trembecki, „Wygnała barbarzyństwo rzeczy postać inna / i obfita ziemica jest, czym być powinna“ [Trembecki 2000: 22].

But the repressed has a nasty way of returning. And when it does, as in the works not only of Goszczyński, Grabowski, and Groza (the so-called Ukrainian School), but of an entire generation of romantics who traced their origins to Ukraine, it does so precisely in the shape of „surowej krain tych dziczy.“

If the portrait of Father Kostecki was not reminder enough to the students of the Basilian school of the elemental forces lurking beneath the deceptive surface of this land “miła oku» [Trembecki 2000: 21], there was always the monastery’s chronicle, which contained graphic (hence appropriately edifying) accounts of their predecessors’ fate, including a narrative poem entitled *Rzeź Humańska* by one M. Darowski, a student at the school who managed to “sit out the entire slaughter in the cupola of the parish church” and subsequently recorded his terrifying experience for a class assignment [Goszczyński 1925: 162; Goszczyński 1924: 84; cf. Khraban’ 1970: 139].

No less compelling, though, particularly to sensibilities for whom the voice of the people was incontrovertible, were the oral narratives of those, “którzy byli oczywistymi świadkami tych strasznych wypadków, a mało się znajdzie ktoby o nich nie słyszał dokładnych powieści” [Grabowski 1839: 130]. In his brief overview of the Basilian Order in Ukraine (1871), Krechowicki recalls one such survivor, „żyjący jeszcze za czasów moich podeszły w wieku obywatel, [który] sam mi opowiadał, iż był wtedy studentem w tej szkole, i że już po zamordowaniu ks. Kosteckiego, kiedy całą gromadkę studentów spędzono dla przyjęcia Chrzt[u] prawosławnego do studni obok klasztoru będącej, w którą uporczywszych wtrącono, wśród zamieszania udało mu się umknąć i szczęśliwie dobiec do futuru zamiejskiego” [Krechowiecki 1871: 150]. Similar annotations crediting local legends and the tales of eyewitnesses figure prominently in Goszczyński’s foreword to *Zamek Kaniowski* (1832) as well as in the poem itself, Michał Czajkowski’s 1838 political novel *Wernyhora*, and Groza’s Śmieciński, where they serve not simply as a guarantee of the fictions’ authenticity—”jako najwierniejszy obraz tej krwawej dramy” [Goszczyński 1925: 61] — but as a sign of their authors’ own participation in unearthing the archeological fragments of the event and preserving them for posterity. Indeed, the first-person narrator of Grabowski’s documentary novel *Koliszczyzna i stepy* (1838) laments the fact that he heard tales of the

slaughter “z ust stronnika Polaków.” „Sądzę,” he continues, „że opowiadanie o tej samej rzeczy, szczerego hajdamaki, byłoby daleko wyższej barwy” [Grabowski 1838: 97].<sup>1</sup>

An analogous function, of at once attesting, authenticating, and preserving, was assigned to accounts of the slaughter set down by eyewitnesses (many years after the fact, to be sure), who apparently were quite eager to show their manuscripts to anyone interested. And if in this respect, Goszczyński expressed fears in 1832 that narratives such as that of his acquaintance Weronika z Mładanowiczów Krebsowa, the daughter of Humań’s administrator killed by the *hajdamaks*, might perish with time [Goszczyński 1925: 161], he need not have worried. For not only was Krebsowa’s manuscript published in 1840, but it was, in fact, one of a number of memoirs devoted fully or in part to the *Koliszczyzna* that began surfacing in print in the 1830s and 1840s. That Edward Raczyński’s edition of Jan Lippoman’s *Bunt hajdamaków* went through two printings (1842, 1854) would indicate that there was a ready audience for this “teatr niesłychanych mordów” [Goszczyński 1925: 159].<sup>2</sup>

After all, what these eyewitness accounts all had in common was a store of requisites that thoroughly resonated with the aesthetic sensibilities of a generation brought up on Shakespeare, Scott, and the Gothic novel: a fortified town set in a lawless, semi-exotic frontier; cruel villains with semi-exotic names (Szwaczka, Szyło, Neżywyj, Żurba); a scheming (Orthodox) monk; mysterious nocturnal ceremonies (the consecration of knives); a treasonous Cossack retainer who murders his own children (Gonta); an innocent young maiden who thanks “only to her dark eyebrows” [Goszczyński 1925: 161] survives to tell the tale (Krebsowa); and, of course, the carnage itself:

“Kłóto, rznięto, zabijano po ulicach i domach, bez żadnego ni na osoby, ni na płacz i prośby względu, rzucano w górę na powietrze, lub na dachy przeszyte niemowlęta, a kiedy spadłszy żyły, też samą im mękę zadając, powtórnie gubiono. Płacz, wrzask, prośby napełniały powietrze; okropny jęk wydawały matki, którym pruto wnętrzości, aby z nich wydobyty płód okrucieńskim zatracono sposobem.” [Tuczapski 1854: 130]

In the words of Count Henry Krasinski, who introduced the English-speaking world to Humań in his “historical drama” *Gonta* (1848)<sup>3</sup> as well as in a book of “biographical notices” entitled *The Cossacks of the Ukraine* (1848), there was in all this “a curious mix of eastern, southern, and northern imagery; [...] an angel with the demon, [...] a noisy joy with black sorrow and despair. There [was] (as it were) in it an Arab in the desert, a Cossack and his steed, a White Eagle and an Ossian’s child” [Krasinski 1848b: xiv] — and, one might add, a good dose of pornographic violence.

What this meant, in practice, was the regular blurring of the line between fiction and document, wherein authors of the former shaped their narratives, to quote Czajkowski, “na tle historycznym i bez żadnego krzywienia wypadków” [Czajkowski 1868: 258], while authors of the latter bore witness to the authenticity of what in many instances proved

<sup>1</sup> The narrator of Zenon Fisze’s 1856 novella „Nestor Pisanka” succeeds in doing precisely this, although whether what he hears from the eponymous veteran of the *hajdamak* uprising is indeed any „more colorful” can be debated.

<sup>2</sup> Besides Lippoman’s account, Raczyński’s edition also contained the memoirs of Paweł Mładanowicz, Krebsowa’s younger brother, whom, for his part, Czajkowski befriended while at school in Międzyrzecz Korecki and whose memoirs served as a source for *Wernyhora* (see Czajkowski 1868: 267–268).

<sup>3</sup> A shamelessly unacknowledged dramatization of vol. 1 of Czajkowski’s *Wernyhora*.

quite literally to be stranger than fiction, from the number of victims (in the tens of thousands) to the story of Gonta's murder of his two young sons. But if the very nature of the events, even as reconstructed by such relatively unbiased modern historians as Władysław Serczyk or H. Iu. Khraban,<sup>4</sup> was so extreme that almost anything could be left to the individual imagination, the physical topography of the slaughter remained indelibly fixed: the drawbridges, the palisade, and the towers from which Humań's inhabitants tried to defend themselves with cannons and small arms on the first day of the siege; the gate through which Gonta and Żeleźniak were allowed to enter the town by its panicked administrator Mładanowicz in a naïve attempt at self-preservation; the citadel, the town hall, the Roman Catholic church, the Basilian chapel, and the *shul* where many of the townsfolk were killed as they futilely sought shelter from the rampaging *hajdamaks*; the Orthodox church of St. Michael where those Catholics and Jews desperate to survive allowed themselves to be baptized into the Eastern Rite; and finally, the (dry) well down which decomposing corpses were thrown on the day after the massacre.

But then too, as at once the culmination and most notorious episode of the *Koliszczyzna*, the slaughter in Humań constitutes one of those remarkably overdetermined moments in Polish history that the romantic imagination quickly seized on to mine for latent meanings and correspondences. Occurring as it did on the eve of the First Partition and intersecting with the Confederacy of Bar, the violent confrontation between Ruthenian subaltern and Polish hegemon, Orthodox and Catholic (*vel* Uniate), barbaric East and civilized West, with nefarious Russia ostensibly pulling all of the strings, could consequently be read as a hypertrophied expression of the laminated social, religious, ethnic as well as political tensions that defined Poland's relationship with Ukraine and its inhabitants. Humań thus comes to serve as a powerful metonymic symbol multisemous enough to articulate everything from Byronic rebellion in *Zamek Kaniowski* and Lucjan Siemieński's „Wieś Serby“ to the Scottian patriarchalism of *Koliszczyzna i stepy* and Zenon Fisz's „Nestor Pisanka“; from *Wernyhora*'s naively paternalistic vision of Polish-Ukrainian solidarity to the radical program of the Jersey section of *Lud Polski*, whose decision „przybrać nazwisko Humania“ was intended as a „pokorna ekspijacja za winy ojców [...] za prześladowanie ludu Ukrainy“ [Temkinowa (ed.) 1957: 103]. More saliently, though, and in Słowacki's *Sen srebrny Salomei* paradigmatically, it figures what some have argued is the very essence of the Ukrainian myth in Polish romanticism: amid obscene plenty an orgy of obscene violence marking the death-throes of the Old Commonwealth and the concomitant emergence of two modern national entities.<sup>5</sup>

The image of Humań limned by the Polish romantics did not, however, go uncontested. In 1841, the Ukrainian poet Taras Shevchenko published his poem *Haidamaky*, the culminating section of which depicts the slaughter in Humań and Gonta's apocryphal murder of his two sons, both, ostensibly, students of the Basilian school. Shevchenko himself was born in Right-Bank Ukraine, about a hundred kilometers northeast of Humań, and in the foreword to his poem he claims to be describing „what happened in Ukraine in 1768 as [he] had heard it from old folks.“ „I have not,“ he continues, „read anything in print and criticism because, it seems, there is nothing“ [Shevchenko 1963: 142]. This is not entirely

<sup>4</sup> See [Serczyk 1968]; and [Khraban 1989].

<sup>5</sup> See [Grabowicz 1997: 175–178]; and [Janion and Żmigrodzka 1978: 124–130].

true. In fact, in *Haidamaky* Shevchenko draws liberally from Czajkowski's *Wernyhora*, particularly for information contained in his own explanatory notes. These serve the same function in *Haidamaky* as they do in Polish works about the slaughter, but they also constitute something of a polemic with them. And in this respect, perhaps the most eloquent in its minimalism—and in its irony—is the gloss Shevchenko inserts to the section entitled „Gonta in Uman’”: „Uman’—a district town of the Kiev *guberniia*.” Nothing more, nothing less, just another town in Ukraine.

#### BIBLIOGRAPHY

- Bodrov Iurii (1999). *Uman'*. Kiev: Mystetstvo.
- Czajkowski Michał (1868). *Wernyhora, wieszcz ukraiński. Powieść historyczna z roku 1768*. Vol. I. Lipsk: F.A. Brockhaus..
- Darowski M. (2009). *Rzeź Humańska*. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa. Access: 15 July 2009.
- Galant I. V. (1908). *K istorii umanskoj rezi 1768 goda. Materialy i issledovaniia po istorii Evreev v Pol'she i Iugo-Zapadnoi Rossii*, Kiev: A. O. Shterenzon.
- Goszczyński Seweryn (1911). *Dziela zbiorowe Seweryna Goszczyńskiego*. Ed. Zygmunt Wasilewski. Lviv: H. Altenberg.
- Goszczyński Seweryn (1924). *Podróż mojego życia. Urywki wspomnień i zapiski do pamiętnika. 1801–1842*. Ed. Stanisław Pigoń. „Rozprawy i Materiały Wydziału Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie” 1.3. Vilnius: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie.
- Goszczyński Seweryn (1925). *Zamek Kaniowski. Powieść*. Ed. Józef Tretiak. Biblioteka Narodowa I, 44. Cracow: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- Grabowicz George G. [Hryhorii Hrabovych] (1997). *Hrani mifichnoho: obraz Ukraïny v pol's'komu ta ukraïns'komu romantyzmi*. In his: *Do istorii ukraïns'koï literatury*. Kyiv: Osнова, p. 170–195.
- Grabowski Michał (1838). *Koliszczyzna i stepy*. Vilnius: T. Glücksberg.
- Grabowski Michał (1839). *Literatura i krytyka*. Vilnius: Teofil Glücksberg.
- Groza Aleksander (1857). *Mozaika kontraktowa. Pamiętnik z roku 1851*. Vilnius: Józef Zawadzki.
- Groza Aleksander (1860). *Śmieciński. Powieść szlachecko-ukraińska*. Żytomierz: J. Hussarowski.
- Heleniusz, E. [Eustachy Heleniusz Iwanowski] (1873). *Rozmowy o Polskiej Koronie*. Cracow: Author.
- Humań*. In: Sulimierski F., Chlebowski B., Walewski W. (ed.) (1882). *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Vol. 3. Warsaw.
- Janion Maria, Żmigrodzka Maria (1978). *Romantyzm i historia*. Warsaw: PIW.
- Khraban' H. Iu. (1970). *Memuary iak istoriohraficzne dzherelo vyvchennia narodno-vyzvol'noho povstannia 1768 r*. In: Tron'ko P.T. et al. (ed.) (1970). *Koliťvshchyna 1768. Materialy iuvileinoi sesii, prysviachenoi 200-richchii povstannia*. Kyiv: Naukova Dumka, p. 134–446.
- Khraban' H. Iu. (1989). *Spalakh hniivu narodnoho (Antyfeodal'ne, narodno-vyzvol'ne povstannia na Pravoberezhnii Ukraïni u 1768–1769 rr.)*. Kyiv: Kyiv's'kyi derzhavnyi universytet.
- Krasinski Henry (1848a). *The Cossacks of the Ukraine: Comprising Biographical Notices of the Most Celebrated Cossack Chiefs or Attamans [...] and a Description of the Ukraine [...]*. London: Partridge and Oakey.
- Krasinski Henry (1848b). *Gonta: An Historical Drama in Five Acts*. London: Partridge and Oakey.
- Krebsowa Weronika z Mładanowiczów (1840). *Opis autentyczny rzezi humańskiej*. Ed. T. Działyński. Poznań: Orędownik Naukowy.
- Krechowiecki Jan (1871). *Księża Bazylianie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie*. „Przegląd Lwowski” 2.15, p. 147–53.
- Kryvosheia I. I. (1999). *Potots'ki na Umanshchyni: persha polovyna XIX stolittia (naukovo-metodychni materialy do vyvchennia tem z istorii Ukraïny XIX st.)*. Kyiv: Znannia.
- Temkinowa Hanna (ed.) (1957). *Lud Polski. Wybór dokumentów*. Warsaw: Książka i Wiedza.
- Makowski Stanisław (1995). *Wernyhora. Przepowiednie i legenda*. Warsaw: Czytelnik.
- [Mładanowicz P.] (1854). *Rzeź humańska czyli historia rewolucji zrobionej przez Żeleźniaka i Gontę*. In: Raczyński Edward (ed.) (1854). *Bunt hajdamaków na Ukrainie r. 1768 opisany przez Lippomana i dwóch bezimiennych*. Poznań: A Popliński.
- Mościcki Henryk (ed.) (1905). *Z dziejów hajdamaczyzny*. 2 vols. Warsaw: Gebethner i Wolff, Cracow: G. Gebethner.

- Moszczyński Adam (1867). *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego*. Poznań: Jan Konstanty Żupański.
- Mytsyk Iu. A. (2002). *Uman' kozats'ka i haidamats'ka*. Kyiv: KM Akademia.
- Navrots'kyi B. (1928). „Haidamaky” *Tarasa Shevchenka. Dzhherela. Styl'. Kompozytsiia*. Kyiv: Ukraina.
- Padalica Tadeusz [Zenon Fis] (1898). *Powieści ukraińskie: Zosia Żytkiewiczówna; Nestor Pisanka*. Warsaw: „Gazeta Polska”.
- Paul of Aleppo (1836). *The Travels of Macarius, Patriarch of Antioch*. Trans. F. C. Belfour. Vol. 1. London: Oriental Translation Fund of Great Britain and Ireland.
- Raczyński Edward (ed.) (1854). *Bunt hajdamaków na Ukrainie r. 1768 opisany przez Lippomana i dwóch bezimiennych*. Poznań: A Popliński.
- Serczyk Władysław A. (1968). *Koliszczynna*. Cracow: UJ.
- Shevchenko Taras (1963). *Povne zibrannia tvoriv u shesty tomakh*. Vol. 1. Kiev: AN URSSR.
- Shohetman Baruch (2014). “Uman.” In: <[http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/judaica/ejud\\_0002\\_0020\\_o\\_20187.html](http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsource/judaica/ejud_0002_0020_o_20187.html)> Access: 5 December 2014.
- Siemieński Lucjan (1955). *Wieś Serby*. In his: *Ogrody i poeci (Wybór pism)*. Ed. Maria Janion. Warsaw: PIW, p. 78–102.
- Trembecki Stanisław (2000). *Sofijówka*. Ed. Jerzy Snopek. Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia, vol. 1. Warsaw: IBL.
- Tretiak Józef (1911). *Bohdan Zaleski do upadku powstania listopadowego 1802–1831. Życie i poezja. Karta z dziejów romantyzmu polskiego*. Cracow: AU.
- [Tuczapski] (1854). In: Raczyński Edward (ed.) (1854). *Bunt hajdamaków na Ukrainie r. 1768 opisany przez Lippomana i dwóch bezimiennych*. Poznań: A Popliński.
- Wołyniak [Jan Marek Antoni Giżycki] (1899a). *O Bazylianach w Humaniu*. In: „Przewodnik Naukowy i Literacki” no. 10.
- Wołyniak [Jan Marek Antoni Giżycki] (1899b). *O Bazylianach w Humaniu*. In: „Przewodnik Naukowy i Literacki” no. 12.
- Zaleski Józef Bohdan (1891). *Bohdana Zaleskiego dzieła pośmiertne*. Vol. 1. Cracow: Synowie Autora, 1899.
- Zaleski Józef Bohdan (1902). *Korespondencja*. Ed. Dyonizy Zaleski. Vol. 3. Lwów: H. Altenberg.